„SŁOWO BOŻE”

Dodatek do Nr. 28 „Prawdy.“

EWANGELIA

na niedzielę V. po Zielonych Świątkach.

Onego czasu rzekł Jezus do swych uczniów: Jeśli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej niż doktorów zakonnych i Faryzeuszów, nie wnijdziecie do Królestwa niebieskiego. Słyszeliście, iż rzeczono jest starym: nie będziesz zabijał, a ktoby zabił, będzie winien sądu. A ja wam powiadam, iż każdy, który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu. A ktoby rzekł bratu swemu „Raka“, będzie winien rady. A ktoby rzekł, głupcze, będzie winien ognia piekielnego. Jeśli tedy ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz, iż brat twój ma nieco przeciw tobie, zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź pierwej zjednać się z bratem twoim; a tedy przyszedłszy, ofiarujesz dar twój.

(*Św. Mateusz r. 5, w. 20—24*).

Najmilsi!

Spodziewam się, że ostatnia nauka moja tkwi wam jeszcze w pamięci i pamiętacie dobrze, jakie to skutki sprawia Komunia św. w duszach naszych. Ale teraz pytanie: czy każdy do Komunii przystępujący tych łask dostępuje? Każdy, ale gdy Komunię przyjmuje godnie. Aby zaś godnie Komunię przyjąć, potrzeba koniecznie do niej się przygotować. Sam Duch św. wzywa nas do tego przez usta Pawłowe, gdy mówi: „Niechajże doświadczy samego siebie człowiek, a tak niech je z chleba tego i z kielicha pije. Albowiem, który je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije, nie rozsądzając Ciała Pańskiego.“ Nie dość zatem, że bez przygotowania przystępujący do Komunii św. tych łask, o których ostatni raz mówiłem, nie otrzymuje, ale nadto „sąd sobie je i pije“, tz. zaciąga sobie winę potępienia.

Na czemże tedy przygotowanie polega?

Przygotować do Komunii św. należy się tak a) co do duszy, jak b) co do ciała; tak duszę jak ciało przygotować trzeba.

a) Już z przytoczonych słów Ducha św. „Niechajże doświadczy samego siebie człowiek,“ każdy widzi, że zanim do Stołu Pańskiego przystąpi, winien się doświadczać. Co znaczy to słowo? To znaczy, że powinien jak najdokładniej przyjrzeć się swej duszy, powinien jak najpilniej przypomnieć sobie swe życie i zobaczyć, czy nie popełnił grzechu śmiertelnego, czy dusza czysta, czy ją zdobi łaska poświęcająca? Gdybyś tedy mój Bracie znalazł w swem życiu grzech śmiertelny; gdybyś zobaczył, że twa dusza może dawno odarta z szaty łaski poświęcającej, żadną miarą do Komunii przystąpić nie możesz!

Że tylko w stanie łaski poświęcającej Komunię przyjmować można, zapewnił nas o tem Pan Jezus jak najwyraźniej w onej przypowieści o godach weselnych, na których gospodarz wesela, znalazłszy jednego z gości nieodzianego szatą godową, kazał mu związać ręce i nogi i wyrzucić go precz w ciemności zewnętrzne „gdzie płacz i zębów zgrzytanie“. „Czyż ktoś złoży kosztowną szatę w skrzyni gnojem napełnionej?“ pyta św. Augustyn i zaraz na to pytanie odpowiada: „Jeżeli przeto nikt nie kładzie swej sukni do nieczystej skrzyni, jakże można się poważyć przyjmować Najświętszy Sakrament sercem zbrudzonem kałem grzechu?“ Sam rozum zresztą wskazuje, że niepodobna przecię, aby Święty nad Swiętymi, Bóg, Jezus Chrystus, łączył sią z tobą, gdy dusza twa zabrudzona i zanieczyszczona!

Świątobliwy opat Piammon miał często objawienia. Kiedy razu jednego odprawiał Mszę św., a bracia zakonni podczas niej do Komunii przystępowali, zobaczył obok ołtarza Anioła, który, trzymając książkę w rękach, wpisywał do nich imiona komunikujących ale nie wszystkich, niektórych opuszszał. Zdziwiło to i przeraziło niezmiernie Piammona. Zapamiętawszy sobie tych, których nie zapisał Anioł, gdy tylko skończył Mszę św. zawołał ich do siebie, rzecz im opowiedział i rozkazał aby natychmiast odbyli spowiedź. Przy spowiedzi pokazało się, że każdy z nich w stanie grzechu śmiertelnego przyjmował Komunię św. „Czyńcie pokutę“, zawołał potem, a rzuciwszy się na twarz przed Panem, wespół z nimi dzień i noc płacząc, przepraszał Boga za niegodnych. Następnego dnia przy Mszy św. spostrzegł z radością, tego samego Anioła, jak już imiona wszystkich w swej księdze umieszczał.

Cóż tedy powinien czynić ten, kto się czuje winnym grzechu śmiertelnego, a chce przyjąć Komunię św.?

Prosta rzecz! powinien najprzód pozbyć się grzechu, czyli: szczerze i dokładnie wyspowiadać się. Chciejcie to zrozumieć Najmilsi, że będąc w stanie grzechu, trzeba przed Komunią szczerze i dokładnie, a nie byle jak wyspowiadać się!

Nie wiem ja jednak, co sądzić o tych, co zaledwie raz na rok spowiedź odprawiają! O każdego z nich lękam się i boję, ażali spowiedź będzie szczerą i dokładną, a temsamem czy Komunię św. przyjmą godnie? Bo jeżeli ja nieraz przypomnieć sobie nie mogę, co tydzień temu robiłem, lub mówiłem, to jakoż przypomnę sobie dokładnie swe sprawy zprzed roku? Chyba żebym na wzór św. Andrzeja lub Ignacego każdego dnia swoje upadki na kartce spisywał? Dlatego też to, co wam w zeszłej nauce mówiłem, jeszcze dziś powtarzam: jeżeli chcesz mój Bracie coraz milszym stawać się Bogu, jeżeli chcesz nad czartem odnieść zwycięstwo i wiecznej szczęśliwości być pewnym, przystępuj jak najczęściej do Stołu Pańskiego, ale, ale godnie! Abyś zaś był przekonanym, że godnie spożywasz Najświętszy Sakrament, spowiadaj się często, bo tylko w ten sposób możesz dojść do tego, że twe spowiedzi będą szczere i dokładne...

Św. Grzegorz opowiada, że gdy lud chciał w pierwszych czasach Chrześciaństwa przyjmować Komunię św., zachowywano zwyczaj, któryby i w dzisiejszych czasach gorąco polecić można. Dyakon zwracał się do mających przystąpić do Komunii św. i przemawiał do nich donośnym głosem: „Niechaj, ci, co nie przysposobili się do wzięcia udziału w tak wielkiej i tak świętej tajemnicy, odstąpią i ustąpią miejsca innym!“ Do tych zaś, co byli należycie przygotowani, mawiał: „Zbliżcie się z wiarą, czcią i miłością“.

b) Lecz także co do ciała trzeba się przygotować na przyjęcie Komunii św. A najprzód należy od północy być naczczo, tj.: wstrzymać się od wszelkiego jedzenia i napoju. „Kościół udziela Komunii św. tylko tym — pisze św. Augustyn — którzy są naczczo; tak bowiem podobało się Duchowi św. rozporządzić, aby z uszanowania dla tego Najświętszego Sakramentu przed wszystkimi innymi pokarmami Ciało Pańskie

naiprzód branem było", a nadto, by przez zmieszanie się z resztkami pokarmów nie było znieważonem.

Wyjątek stanowią tu tylko niebezpiecznie chorzy. W chorobie takiej można przyjąć Komunie św., chociażby się już dnia tego zażywało lekarstwo, lub jakiego posiłku użyło; nie można bowiem być tutaj pewnym, czy się dożyje dnia następnego. Powtarzam jednak jeszcze raz, że w niebezpiecznej chorobie! Zdarza się bowiem, zwłaszcza podczas robót w polu, że aby nazajutrz końmi na zarobek jechać, po południu w niedzielę lub przed północą po księdza przyjeżdżają, choć choroba nie jest niebezpieczną. Naturalnie gdy ty na pytanie kapłana, czy niebezpiecznie chory ten, któremuś po księdza przyjechał, odpowiesz: kto wie, czy jutra dożyje — kapłan bierze ze sobą Najświętszy Sakrament. Tymczasem, przybywszy na miejce, przekonuje się, że wcale tak źle nie jest. Najmilsi, tak postępować się nie godzi; takie postępowanie, to lekceważenie największych Świętości!

Prócz tego, że przystępując do Komunii św., trzeba być naczczo, należy też być przyodzianym przyzwoicie i skromnie. Nie wymaga Bóg, byś się ubierał w kosztowne i zbytkowne szaty, ale niech ubranie twe choć ubogie, będzie czystem, niech będzie to, którego używasz w niedzielę lub święta. Patrząc nieraz na przystępujących do Komunii św., gdy się widzi ubranie ich zawalane i podarte, obówie zanieczyszczone aż przykro robi się człowiekowi i myśli sobie: chyba ci ludzie nie rozumieją doniosłości chwili i świętości Komunii. Na wesele lub zabawę jaką, choćby nie w swoje, ale ubrać się trzeba; choćby najpilniejrzą była robota, na wypranie lub naprawienie odzieży czas się znajdzie, tylko dla Pana Jezusa tak zawsze wszystkiego brakuje! Nie Najmilsi, tak być nie powinno!...

Tyle zatem co do przygotowania się do Komunii św. Jak się zaś zachować podczas Komunii samej i po Komunii św., da Pan Bóg doczekać, pomówimy o tem w przyszłą niedzielę. Amen. *X. St. Z.*

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

(L. S.) Z Konsystorza Ks. Biskupiego

Ks. Bandurski, kanclerz. *† J. Kard. Puzyna.*